

# Jerzy Remer

---

## Trzydziestolecie konserwatorstwa polskiego

---

Ochrona Zabytków 2/1 (5), 20-24

---

1949

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## TRZYDZIESTOLECIE KONSERWATORSTWA POLSKIEGO

JERZY REMER

### III.

Na wstępie niniejszego szkicu<sup>15)</sup> zaznaczyłem, że polską wiedzę konserwatorską kształtowało przede wszystkim doświadczenie indywidualne i zespołowe, nabywane w wielkim „laboratorium“, za jakie uważać musimy i w naszej dziedzinie wojenne zniszczenia zabytków. Przygotowanie teoretyczne i techniczne pierwszej państwowej służby konserwatorskiej ograniczało się bowiem głównie do wiedzy uniwersyteckiej i politechnicznej w zakresie historii sztuki (i nauk pomocniczych) i architektury, co nie jest równoznaczne z umiejętnościami, które określamy dzisiaj zabytkoznawstwem i konserwatorstwem, specjalizacjami, wymagającymi długoletnich studiów zarówno teoretycznych jak i praktyczno-technologicznych. Wprawdzie tak się szczęśliwie złożyło, że niemal wszyscy nasi badacze naukowci starszego pokolenia byli przez dłuższy lub krótszy czas swej działalności na polu historii sztuki oficjalnymi lub nieoficjalnymi konserwatorami np. w Gronie Konserwatorów d. Galicji Zachodniej i Wschodniej lub w warszawskim Towarzystwie Opieki nad Zabytkami Przeszłości, lecz i ci gruntowali swą wiedzę konserwatorską prawie wyłącznie na długoletnim doświadczeniu osobistym, starając się w miarę swych możliwości utrzymać kontakt z obcymi zdobycami nauki w omawianej dziedzinie.

Rozpocząć należy od szacownej „Wskazówki“<sup>16)</sup> Władysława Łuszczkiewicza, która w polskiej literaturze przedmiotu należy do najstarszych i cennych pozycji bibliograficznych (choćby przez negatywne stanowisko autora w stosunku do tzw. puryfikacji stylowych), dalej od szeregu publikacji z 90-ych lat ub. w. z pracami Stanisława Tomkowicza<sup>17)</sup> i Włodzimierza Demetrykiewicza<sup>18)</sup> na czele, którzy w napisanej dotychczas historii konserwatorstwa polskiego zajmują pierwsze jej karty jako założyciele nowoczesnej wiedzy o opiece nad zabytkami, opartej o znajomość prawodawstwa zabytkowego i współczesne metody badawcze. Nie można też, mówiąc o zasadach czy poglądach panujących w 30-letnim okresie polskiego konserwatorstwa, pominąć milczeniem zbiorowych wypowiedzi, publikowanych w „Pa-

---

<sup>15)</sup> Czytaj R. I Nr 1, str. 37—40 nin. publikacji.

<sup>16)</sup> *Łuszczkiewicz Władysław*, Wskazówki do utrzymania kościołów i przechowywanych tamże zabytków przeszłości, 1869 r.

<sup>17)</sup> *Remer Jerzy*, Stanisław Tomkowicz, Sylweta konserwatora. „Ochrona zabytków sztuki“, R. I, str. 54—54.

<sup>18)</sup> *Antoniewicz Włodzimierz*, Włodzimierz Demetrykiewicz a konserwatorstwo zabytków. Op. cit. j .w. str. 55—64.

miętniku pierwszego zjazdu miłośników ojczystych zabytków“, odbytego w Krakowie<sup>19)</sup> w 1911 r.

Problematyka zjazdu, w którym uczestniczyli prawie wszyscy późniejsi konserwatorzy państwowi, a więc pierwsze pokolenie, któremu przypadło w udziale decydować o najtrudniejszych zagadnieniach przy odbudowie zniszczonych zabytków w pierwszej wojnie światowej, wysunęła na pierwsze miejsce zasadę „konserwacji“, a nie „restauracji“. Wytyczono w ten sposób drogi postępowania, co prawda nie-dogmatyczne, lecz niewątpliwie normatywne. To też wspomniany pamiętnik, streszczający ówczesny stan nauki o konserwacji zabytków (taki bowiem tytuł nosi główny referat Józefa Muczkowskiego, autora późniejszego podręcznika pt. „Ochrona zabytków“<sup>20)</sup> stał się istotnie rodzajem „małego katechizmu“ konserwatorskiego. Wpływ, jaki miał ten zjazd i jego publikacja na ukształtowanie się pojęć w nauce o zabytkach, ich wartości i ochronie stwierdzić możemy w oficjalnej publikacji Ministerstwa Sztuki i Kultury (1920 r.) pt. „Opieka nad zabytkami i ich konserwacja“<sup>21)</sup>. Pokrywają się w niej prawie całkowicie tak ideologia konserwatorstwa jak i metody postępowania ze wspomnianymi wypowiedziami, które opierały się na naukowej podstawie prac i aktualnych zasadach konserwacji zabytków ustalonych przez znanych teoretyków i praktyków tej miary co Alois Riegl<sup>22)</sup>, Cornelius Gurlitt<sup>23)</sup>, Herman Muthesius<sup>24)</sup>, Jerzy Hager<sup>25)</sup>, Charles Buls<sup>26)</sup>, Paul Clemen<sup>27)</sup>, i w. in.<sup>28)</sup>.

Przyjmując zasadę konserwacji jako jedynie racjonalną, w rozumieniu przeciwstawiającej się stylowym restauracjom schyłku XIX w., kiedy to połączenia czy nawarstwienia stylów różnych epok uważano za dysharmonię i usuwano je, wysunięto tezę „ umiejętnej restauracji“. „Restauracja nie powinna być — czytamy w cyt. publikacji ministerialnej — ani rekonstrukcją stylową pierwotnej budowy, ani nawet od-mładzaniem poszczególnych części, do różnych nieraz stylów należą-cych, ale winna mieć na celu przede wszystkim wzmocnienie i utrwa-lenie budynku, jednak bez naruszenia jego cech historycznych... Wszystko, co ze względu na istotną potrzebę dodać wypadnie do starej budowli, musi być dalekim od wszelkiego fałszerstwa, winno więc no-

---

<sup>19)</sup> Nakład Główny Konserwatorów Galicji Zach., 1912.

<sup>20)</sup> Kraków 1914.

<sup>21)</sup> Warszawa 1920.

<sup>22)</sup> Der moderne Denkmalkultus. Wien 1905.

<sup>23)</sup> Über Baukunst, Berlin 1912.

<sup>24)</sup> Kultur u. Kunst. Jena 1904.

<sup>25)</sup> Denkmalpflege u. moderne Kunst. Sechster Tag für Denkmalpflege 1915.

<sup>26)</sup> La restauration des monuments anciens. Bruxelles 1905.

<sup>27)</sup> Die Denkmalpflege in Frankreich. Berlin 1898.

<sup>28)</sup> Literatura w publikacji wym. wyżej pod 27) i w Conservation of Ancient Monuments and remains, published by the Royal Institute of British Architects. London 1888.

się na sobie znamię czasu, w którym powstało, — mieć formę architektoniczną współczesną... Kopiowanie niewolnicze dawnych kształtów byłoby zasadniczym błędem. Lecz wszakże i kopia dzieła sztuki może być niekiedy dopuszczalną. Brak oryginału niekiedy wprost nakazuje posiłkować się kopią... Restytucja budowli jest rzeczą zasadniczo ryzykowną. Lecz czasem jest jedyną drogą, gdy chodzi o zachowanie pomysłu“.

Przytoczone zdania charakteryzują dostatecznie kierunkowe myśli konserwatorstwa z okresu międzywojennego. W obliczu zniszczeń i strat uzasadniały one niejako potrzebę odbudowy zabytków, uważając je za „dowody narodowej kultury i argumenty jej cech indywidualnych“, źródła motywów dla rozwoju sztuki oraz jedne z głównych środków wychowania historycznego i narodowego“<sup>29</sup>). W rozumieniu tym należy jednak podkreślić ostrożne podchodzenie do zagadnień, które spiętrzyły się w zniszczonych formach artystycznych. To też problem konserwacji zabytków uznano za problem nawskroś artystyczny: „Aby konserwować, nie wystarczy być człowiekiem wiedzącym, ale trzeba być umiejętnym artystą“. Wiążąc wiedzę fachową z umiejętnością artystyczną, postawiono całe zagadnienie na fundamencie dotychczas najtrwalszym. Uniknięto w ten sposób doktrynerskich stanowisk zarówno w problemach ścisłej konserwacji jak i restauracji, nawet w skrajnych jej przejawach przy rekonstrukcjach czy restytucjach<sup>30</sup>). Starano się też (głównie na dorocznych zjazdach konserwatorów tworzących radę konserwatorską) skomplikowane problemy wszechstronnie rozpatrzyć, przez co w wielu wypadkach zdołano uniknąć skrajnych realizacji projektów. Narastająca w ten sposób jakby samorzutnie wiedza konserwatorska, mająca już przed 1939 r. w kilku wyższych uczelniach naukowe oparcie mogła sprostać zadaniom, które postawiły przed nią olbrzymie zniszczenia zabytków. Niestety brak ekonomicznego czynnika w planowaniu a tym samym niedostateczne fundusze na odbudowę zabytków w ogólnej gospodarce odbudowy kraju nie pozwoliły nie tylko na precyzyjne wykonawstwo w dziedzinie opieki nad zabytkami, lecz na najkonieczniejsze roboty ochronno-zabezpieczające. Znaczna ilość zabytków zniszczonych dotrwała w tym stanie do drugiej wojny światowej, która znów postawiła konserwatorstwo polskie przed najcięższymi i najtrudniejszymi problemami.

Obejmując całokształt zadań ochrony zabytków z zamkniętego okresu międzywojennego jakby z lotu ptaka, a opierając się na wydawnictwach im poświęconych z czterema zeszytami wielokroć przez nas

---

<sup>29</sup>) Op. cit. „Opieka nad zabytkami i ich konserwacja“, str. 5.

<sup>30</sup>) *Lauterbach Alfred*, Restauracja zabytków architektury w publ. „Pierścień Sztuki“. Historia i teoria — Warszawa 1929 r.

*Tenże*, Rozważania konserwatorskie. Biuletyn historii sztuki i kultury. Rok VI. Nr. 4. Warszawa 1938.

wspomnianej „Ochrony Zabytków Sztuki“ na czele oraz na dalszych sprawozdaniach konserwatorskich (przygotowanych do druku tuż przed wojną) możemy stwierdzić, że rozpiętość zagadnień przerastała możliwości fachowo przygotowanych wykonawców. Współ z konserwatorami państwowymi stanowili oni niewielką grupę, na której barki złożony został ciężar i odpowiedzialność za odbudowę zabytków, przede wszystkim zniszczonych przez działania wojenne. To też złożone zadania konserwatorskie raz po raz urastały do „sprawy“, wymagającej ustawicznych interwencji w samej centrali ministerialnej. Z drugiej strony stwierdzić natomiast wypadnie, że społeczna działalność konserwatorów, ich ideologia, podbudowana przez długoletnią patriotyczną pracę starszego pokolenia, dała jak najlepsze rezultaty. Wzrosło uświadomienie społeczeństwa co do konieczności poszanowania dziedzictwa kulturalnego, a akcja uruchomienia tzw. ofiarności społecznej przyniosła poważny wkład finansowy, nieporównanie większy od tzw. kredytów państwowych, malejących z każdym rokiem budżetowym.

Jedną z tych najważniejszych stała się sprawa inwentaryzacji zabytków, która po długoletnich i wielostronnych rozważaniach<sup>31)</sup> przeszła w nowe stadium w 1929 r., po utworzeniu w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego „Centralnego Biura Inwentaryzacji Zabytków Sztuki“ (w skrócie C. B. I.). Powstanie tegoż biura było wynikiem jednomyślnej opinii historyków sztuki i konserwatorów, którzy od 1919 r. na zjazdach fachowych w licznych artykułach i referatach<sup>32)</sup> domagali się założenia centralnej instytucji, mającej na celu systematyczne pod względem topograficznym, naukowe opracowanie zabytków sztuk plastycznych w postaci szczegółowych i możliwie wyczerpujących opisów, zdjęć pomiarowych, fotograficznych itp. oraz wydawanie zebranych materiałów w formie „Inwentarza zabytków sztuki w Polsce“. Do realizacji C. B. I. przyczynił się też niewątpliwie „dział opieki nad zabytkami sztuki“ na Powszechnej Wystawie Kraiowej w Poznaniu w 1929 r., urządzony wprawdzie w celach propagandowo-dydaktycznych, dający jednak po raz pierwszy zarówno w kartografii zabytków jak i w przeglądzie najcenniejszych obiektów zabytkowych

---

<sup>31)</sup> M. in. w wyd. pt. „Nauka polska, jej potrzeby, organizacja i rozwój. Roczniki kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowem im. doktora Józefa Miąnowskiego“. T. I Warszawa 1918, t. II 1919, t. IV 1925.

<sup>32)</sup> N. p. na II-gim ogólnopolskim zjeździe konserwatorskim w Warszawie w 1927 r., na którym domagano się utworzenia państwowego instytutu inwentaryzatorskiego zabytków i wydania artystycznej topografii Polski. Patrz „Uchwały II-go ogólnopolskiego zjazdu konserwatorów w Warszawie, odbytego w d. 3, 4 i 5. XI. 1927 r. „Warszawa, T-wo Op. nad Zabytkami Przeszłości“ oraz Remera Jerzego „Program inwentaryzacji zabytków sztuki w Polsce“ (op. cit. „Ochrona Zabytków Sztuki“ str. 415—424) i tegoż „Sprawa inwentaryzacji zabytków sztuki w Pamiętniku organizacyjnego zjazdu historyków sztuki w Krakowie w 1934 r.“, Kraków 1935, str. 60—68.

poglądowy materiał w zakresie inwentaryzatorskim<sup>33)</sup>. Przystępując do realizacji programu opracowano „Instrukcję szczegółową dla inwentaryzatorów zabytków sztuki”<sup>34)</sup>, w której zaznaczono, że naczelną zasadą naukowego inwentarza powinna być jego zupełność, obiektywność i dokładność. Cel zaś był podwójny: teoretyczny i praktyczny. Z pierwszym wiązały się ściśle postulaty naukowe (historii sztuki), która bez kompletnego inwentarza bezpośrednich źródeł tj. zabytków nie może opracowywać syntetycznego obrazu dziejów sztuki, drugi winien mieć na względzie należyte wykonywanie czynności ochronnych w stosunku do zinwentaryzowanych zabytków. Nie pominięto również znaczenia wychowawczego tego rodzaju inwentarza, który uprzystępnia społeczeństwu poznanie skarbów kultury i sztuki w formie jakby ilustrowanego przewodnika. Z chwilą przyjęcia zasady topograficznej w znaczeniu podziału administracyjnego Rzplitej na województwa i powiaty, program inwentaryzacji w tej części zagadnienia zarysował się jasno i mógł być przeprowadzany systematycznie pod kierunkiem C. B. I. przez okręgowe czy wojewódzkie biura inwentaryzatorskie, instytucje naukowe (jak np. Zakład Architektury Polskiej i Historii Sztuk w Politechnice Warszawskiej), lub indywidualnie przez poszczególnych pracowników. Pozytywnym osiągnięciem działalności C. B. I. było zgromadzenie w jego archiwum klisz fotograficznych (obecnie 35.000), zdjęć architektoniczno-pomiarowych (ok. 3000)<sup>35)</sup> i materiałów opisowych oraz wydanie drukiem inwentarzy topograficznych pt. „Zabytki Sztuki w Polsce” 3 powiatów: nowotarskiego (1938) rawsko-mazowieckiego (1939) i żywieckiego, zaczętego w 1939). W realizacji dzieła inwentaryzatorskiego na większą skalę stanęły na przeszkodzie dwa zasadnicze czynniki: brak wyszkolonych kadr inwentaryzatorów i brak funduszy. To też obok szczegółowej inwentaryzacji gromadzono w konserwatorskich biurach materiały do katalogu dla celów ewidencyjnych i administracyjnych, co mogło doprowadzić do tzw. katalogu rozumowanego na wzór zagranicznych tego rodzaju „skróconych inwentarzy zabytków”<sup>36)</sup>. Nie trzeba zatem podkreślać, jakie straty poniosła nauka wskutek braku inwentarza (3 powiaty na 365), a tak ogromnego ubytku wielkich zespołów zabytkowych, zniszczonych wraz z tysiącem pojedynczych obiektów przez katastrofalne działania wojenne.

d. c. n.

---

<sup>33)</sup> Czytaj mój artykuł pt. „Zagadnienia geografii i inwentaryzacji zabytków sztuki w Polsce” (w związku z P. W. K. w Poznaniu) „Ziemia”, 1929 r. nr 10, 11 i 12 i „Centralne Biuro Inwentaryzacyjne” tamże nr 21—24.

<sup>34)</sup> Wydana przez Min. W. R. i O. P. w 1930 r. Porównaj także instrukcję z 1918 r.

<sup>35)</sup> Szablowski Jerzy, Zagadnienie inwentaryzacji zabytków sztuki w Polsce, 1948 r. „Biuletyn historii sztuki i kultury”, Warszawa 1946, nr 1/2.

<sup>36)</sup> Czytaj j. w. pod <sup>42)</sup> referat mój na zjeździe historyków sztuki w Krakowie w 1934 r.